

# Andrzej Chlipalski

---

## Wczoraj, dziś i na jutro

---

Niepodległość i Pamięć 13/3 (24), 393-416

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Andrzej Chlipalski**  
Kraków

## **Wczoraj, dziś i na jutro**

### **Rozdział I**

#### **Oddział Krakowski Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich 1989-2006**

### **HISTORIA**

Oddział Krakowski TMLiKPW jest jednym z siedemdziesięciu kilku, działających w dzisiejszych granicach RP – od Przemyśla po Szczecin i od Zgorzelca po Olsztyn. Należy jednak ten oddział do bardziej znanych w kraju. Co jest tego przyczyną? Liczebność? Szczególne dokonania? Potencjał intelektualny? Wszystko po trosze.

Krakowskie środowisko lwowian należy zapewne do bardziej licznych w kraju, jeśli nie brać pod uwagę – spośród głównych miast – Wrocławia czy Górnego Śląska z Bytomiem i Gliwicami na czele, a także Warszawy. W Krakowie zatrzymało się na stałe w czasie II wojny światowej i po niej kilkanaście tysięcy wygnańców z całej Małopolski Wschodniej (a ponadto z Wileńszczyzny, Wołynia i wszystkich innych Ziemi Wschodnich), było to jednak środowisko ekspatriantów osobnych. Nie zatrzymywały się tu wszak pociągi zwane (niesłusznie) repatriacyjnymi, zaś osiadających tu ekspatriantów łączyły z Krakowem więzy rodzinne, możliwość pracy na uczelniach, czasem przypadek. Trzeba jednak pamiętać, że w Krakowie, który szczęśliwie uniknął zniszczenia i rozbicia własnej społeczności, przybysze ze Wschodu musieli – każdy z osobna – szukać sobie nowego miejsca wśród ludzi. Nie obywało się to bez gorczy...

Jeśli dodać do tego, że z różnych względów nie należało nieraz eksponować swego wschodniego pochodzenia – nie tylko z powodów politycznych (nie wszyscy tutejsi byli do ekspatriantów przyjaźnie nastawieni) – to nie dziw, iż nasze środowisko zaczęło się integrować dopiero w połowie lat siedemdziesiątych. W roku 1976 ukazało się po raz pierwszy w „Tygodniku Powszechnym” zawiadomienie *o mszy św. za duszę śp. Jurka Bitschana*, na którą zapraszali *rodzina i przyjaciele* (któż z ówczesnych partyjnych cenzorów to kojarzył? A może kojarzył, ale liczył, że partyjni przełożeni nie mają o niczym pojęcia? A może nie przykładano do tego większej wagi?). Organizator-

ką tych spotkań w kościele – na początku w kościele św. Marka – była nasza nestorka, dr Janina Winowska.

Tu i ówdzie rozpoczęły się w tym samym czasie domowe spotkania lwowiaków, już nie tylko towarzyskie, lecz o charakterze wyraźnie zorientowanym na rozpoznanie sytuacji politycznej i bytowej Polaków w okupowanym Lwowie i całej tamtej Ziemi (czy w ogóle Ziemi Wschodnich), na pogłębianie świadomości i wiedzy historycznej. Integrację środowiska w szerszym zasięgu przyśpieszyły wieczory lwowskie, organizowane pod koniec lat 70. m.in. przez Stanisława Wasiuczyńskiego<sup>1</sup> i grono jego młodych przyjaciół<sup>2</sup>. Miejsc tych spotkań było wtedy kilka, m.in. sala przy kościele św. Józefa przy Rynku Podgórskim, a potem – od 1985 r. – dzięki Ojcu – wtedy pułkownikowi, a dziś już generałowi – Adamowi Studzińskiemu, w klasztorze oo. Dominikanów przy ul. Stolarskiej<sup>3</sup>.

### ORGANIZUJEMY SIĘ

Na sygnał dany z Wrocławia, gdzie w jesieni 1988 r. zawiązało się Towarzystwo Miłośników Lwowa (nazwa dopiero nieco później rozszerzona: *i Kresów Południowo-Wschodnich*), w lutym 1989 r. powstał jego oddział w Krakowie (dalej skrótem OK). Zebranie organizacyjne, zwołane przez grupę inicjatywną pod przewodnictwem prof. Janusza Orkisz, odbyło się w sali Filharmonii Krakowskiej 25 lutego 1989. Referat programowy wygłosił Andrzej Chlipalski<sup>4</sup>. Do Towarzystwa zapisało się wtedy w Krakowie ponad 1500 osób. Jest oczywiste, że część na tym poprzestała, przez następne jednak lata stały kontakt z Towarzystwem utrzymuje mniej więcej jedna trzecia.

Przedstawiony program przewidywał utworzenie kilku sekcji problemowych, jednak te, które powstały, po niedługim czasie zaprzestały działalności, natomiast w ich miejsce utworzyły się koła regionalne, o których niżej.

Biuro Zarządu Oddziału kilkakrotnie zmieniało swoje miejsce. Pierwotnie mieściło się przy Klubie Adwokatów na ul. Sławkowskiej 3, potem kolejno w budynku Stowarzyszenia PAX (Garbarska 9), przy Klubie Inteligencji Katolickiej (Sienna 5) oraz przy Instytucie Spraw Międzynarodowych (Szewska

1 St. Wasiuczyński był w czasie II wojny członkiem Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego na Zachodzie „Lwowska Fala”.

2 Z najwcześniejszego okresu nie sposób pominąć nazwisk – Romana Hnatowicza (recytacja poezji) oraz Andrzeja Kotarby, który te wieczory uświetniał wraz ze swym zespołem muzycznym.

3 Aktywiści tamtego czasu, to obok p. dr Winowskiej – panie Jadwiga Cieczkiewicz i Jadwiga Cieślak, a wśród młodszych – Zdzisława Stopczyńska i Adam Macedoński.

4 W składzie pierwszego zarządu Oddziału (1989-92) znaleźli się: prof. Jerzy Kowalczyk, prezes; mec. Teodozjusz Bolanowski i arch. Andrzej Chlipalski, wiceprezesi; Bolesław Jastrzębski, sekretarz; Jadwiga Cieślak, skarbnik. Ponadto: K. Krwawicz, prof. St. Nahlik, dr A. Pankowicz, Z. Stopczyńska. Przew. Komisji Rewizyjnej arch. T. Hollanek-Cieńska. W II kadencji (1992-96): prezes J. Kowalczyk, wiceprezesi A. Chlipalski i Jerzy Zuk, sekretarz Romana Machowska, skarbnik J. Cieślak, przew. KR Stanisław Skarbiński. III kadencja (1996-2000): prezes A. Chlipalski, wiceprezesi Adam Gyurkovich i J. Zuk, sekretarz Urszula Kogut, skarbnik J. Cieślak, przew. KR Edward Adles. IV kadencja (2000-04): prezes (wybrany, wkrótce zrezygnował:) A. Chlipalski, p.o. A. Gyurkovich, wiceprezes J. Zuk, sekretarz U. Kogut, skarbnik J. Cieślak, przew. KR Maria Berek. V kadencja (od 2004): prezes A. Gyurkovich, wiceprezesi E. Adles i J. Zuk, sekretarz U. Kogut, skarbnik J. Cieślak, członkowie A. Chlipalski, Anna Madej, Romana Machowska, Krystyna Stafińska, Z. Stopczyńska, Leszek Wajda, przew. KR M. Berek.

20). Od lutego 1992 r. biuro działa w gmachu PTG „Sokół” przy ul. Piłsudskiego 27, co zawdzięczamy prezesowi druhowi Konradowi Firlejowi oraz druhowi naczelnikowi Andrzejowi Pawłowskiemu.

Pierwszy okres pracy Oddziału to głównie umacnianie jedności i pogłębianie wiedzy o rodzinnej Ziemi, co było – i jest nadal – realizowane poprzez spotkania, imprezy, obchody, wycieczki. Później doszła do tego działalność pomocowa w różnych formach. Wreszcie – czasopisma i wydawnictwa.

W tym miejscu trudno pominąć niezwykle ofiarną pracę dwóch w szczególności osób: p. Jadwigi Cieślak, która od samego początku do dnia dzisiejszego (we wszystkich kadencjach) pełni niełatwą funkcję skarbnika, oraz p. Romany Machowskiej, która również od początku prowadzi dystrybucję kwartalnika i wydawnictw – o tym niżej.

### SPOTKANIA, IMPREZY

Na comiesięcznych ogólnych spotkaniach u oo. Dominikanów przez lata wystąpiło z prelekcjami wielu profesorów (nie tylko lwowian), działaczy, księży, redaktorów, artystów; urządzono sporo koncertów i występów, dyskusji, relacji z podróży, pokazów przeźroczy, rocznicowych akademii (o nich niżej) itd. Spotkania odbywały się zrazu w tzw. Krypcie (gdzie schodzono się jeszcze półkon-spiracyjnie przed 1989 r.), potem już – od wielu lat do dziś – w pięknym gotyckim Kapitularku. Przez 17 lat istnienia Towarzystwa i 10-11 razy w roku – było to ponad 170 takich spotkań. W pierwszych latach prowadził je Stanisław Wasiuczyński, później wspólnie ze Zdzisławą-Dzidką Stopczyńską, która od jego śmierci (1995) prowadzi je do dziś.

Nie można pominąć art.dram. Ludwika Castori-Dąbrowskiej, która w tym czasie często występowała z recytacjami na spotkaniach krakowskich lwowian. Prelegentami byli m.in. profesorowie Z. Kurzowa, St. i K. Nahlik, Jan Ernst, A. Leinwand, Z. Popławski, pp. W. Dzieduszycki, W. Szolginia, J. Michotek, A. Hollanek, dyr. J. Bobrowski, ks. J. Popławski. Przez 10 lat (do 2002 r.) historycy sztuki z UJ – przede wszystkim R. Quirini-Popławski – relacjonowali coroczną, już zakończoną, akcję inwentaryzacji obiektów kościelnych na terenie archidiecezji lwowskiej. W ostatnich kilku latach prof. Kazimierz Wiech kilkakrotnie dawał relacje (z przeźrocami) z wyjazdów ze studentami AR w Karpaty Wschodnie. Spotkania uświetniały zespoły muzyczno-wokalne: „Amicus” prof. D. Degórskiej-Czubek, „Con Amore” prof. J. Jamińskiego oraz „Pro-Contra” Rodziny Jałoszewskich, w tym Jadwiga-Jadzia Wrońska, która występuje we wszystkich uroczystościach OK. I zawsze Jerzy Bożyk (inaczej Boży Jerzyk).

Rok 1994 – w stulecie Wystawy Krajowej we Lwowie – obwołano pod patronatem Prezydenta Krakowa jako *Rok Lwowski*. W ciągu kilku miesięcy Towarzystwo urządziło wtedy całą serię wystaw, m.in. o historii teatru lwowskiego (w Śródmiejskim Ośrodku Kultury – ŚOK), o lwowskich bibliofilach i kolekcjonerach (w Bibliotece Jagiellońskiej), o wydawnictwach na temat Lwowa i Małopolski Wschodniej od II wojny światowej (w galerii „Wspólnoty

Polskiej”), połączone ze spotkaniem redakcji czasopism kresowych z całej Polski, i jeszcze parę innych. Ukoronowaniem Roku był koncert *Homagium Leopoli* w Filharmonii Krakowskiej, wykonany przez Capellę Cracoviensis pod dyrekcją St. Gałońskiego i St. Krawczyńskiego (śpiewał A. Hiolski). Program koncertu złożono z utworów specjalnie skomponowanych na tę okazję przez siedmiu żyjących wybitnych kompozytorów polskich urodzonych we Lwowie. Pomysłodawcą i organizatorem imprez Roku z ramienia Towarzystwa był A. Chlipalski, organizatorem strony muzycznej i dyrygentem St. Gałoński z Capellą Cracoviensis<sup>5</sup>.

Wielkie zainteresowanie, jakim cieszy się w Krakowie problematyka Ziem Wschodnich, doprowadziło do zorganizowania kolejnych cykli spotkań. Od 1993 r. urządzone są comiesięczne wieczory klubowe Towarzystwa (bardziej kameralne) w Klubie „Zaufek” przy ul. Poselskiej 9, prowadzone przez Andrzeja Chlipalskiego. Tam również, corocznie w listopadzie, organizowane są wystawy plastyczne o tematyce lwowskiej. W sali „Sokoła” Z. Stopczyńska organizuje corocznie w styczniu – tłumnie odwiedzane – spotkania opłatkowe. Cieszące się dużą frekwencją prelekcje z przeżyciami o Lwowie oraz innych miastach i okolicach wschodniomałopolskich prowadzi w Śródmiejskim Ośrodku Kultury Piotr Korpany (o spotkaniach Kół Regionalnych piszemy niżej).

## KOŁA REGIONALNE

We wczesnym okresie pracy Towarzystwa w Krakowie zawiązały się działające prężnie do dziś Koła Regionalne: w 1989 r. Tarnopolan (X) i Stanisławowian (XI), w 1991 (IX) – Stryjan. Powstały też koła: Samborzan (nie rozwinęło się), Żółkiewian (zamarło po paru latach) oraz Złoczowian (oddzieliło się od TMLiKPW, tworząc osobny Klub Złoczowski). W 1990 r. (VII) powstało w Krakowie Koło Zaleszczykówian, które w 1995 r. włączyło się do OK TMLiKPW (o czterech kołach działających przy OK piszemy niżej). Ponadto oddzielnie od wielu lat działa w Krakowie Koło Drohobyczan oraz reaktywowane Koło Samborzan. Przy „Sokole” powstał w r. 1992 osobny „Sokół-Macierz” Lwów, z siedzibą w Krakowie. Jego prezesem od samego początku jest A. Pawłowski, członek OK TMLiKPW.

### Koło Stanisławowian

Prezesem kilkudziesięcioosobowego Koła od samego początku jest Krystyna Stafińska. Tematyka comiesięcznych zebrań ogólnych, to historia i kultura miasta i regionu, spotkania, dyskusje na tematy ogólne, organizacyjne, pomocy Polakom. Koło utrzymuje kontakty z innymi środowiskami Stanisławowian (Warszawa, Wrocław) oraz współpracuje z Towarzystwem Kultury Polskiej „Przyjaźń” w Stanisławowie, udziela mu pomocy organizacyjnej, rzeczowej

5 Autorami utworów byli: W. Kilar, A. Kurylewicz, T. Machl, A. Nikodemowicz, K. Moszumańska-Nazarowa, B. Schaeffer, S. Skrowaczewski. Koncert ten został później powtórzony (z pewnymi zmianami) w Katedrze lwowskiej.

oraz finansowej: na utrzymanie grobów Ofiar w Czarnym Lesie, na św. Mikołaja dla dzieci itp. oraz gości działaczy i grupy polskie ze Stanisławowa.

Stanisławowianom są szczególnie bliskie: coroczne uczczenie pamięci Ofiar mordu Inteligencji Stanisławowskiej (1941 r.); kult Matki Boskiej Łaskawej ze Stanisławowa (obecnie w Gdańsku); postać poety Franciszka Karpińskiego. Corocznie w Dniu Zmarłych członkowie Koła gromadzą się przy ołtarzu Pamięci Narodowej w opactwie oo. Cystersów w Mogile przy tablicy pamiątkowej, modląc się w intencji pomordowanych w latach 1939-45 i zmarłych stanisławowian.

Prezeska Koła aktywnie zaangażowała się we współpracę z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy urządzaniu cmentarza-pomnika Ofiar Wojny na miejscu kaźni w tzw. Czarnym Lesie k. Stanisławowa, za co została udekorowana kolejno srebrnym i złotym medalem *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej*. W 2001 r. przy okazji poświęcenia cmentarza, Koło zorganizowało tam zjazd-pielgrzymkę o zasięgu ponadkrajowym.

Członkowie Koła biorą corocznie udział w ogólnopolskich krajowych zjazdach Stanisławowian, m.in. we Wrocławiu. W 2003 r. Koło zorganizowało zjazd w Krakowie, na który przybyło 120 osób, w tym z zagranicy. Prawie corocznie urządza wycieczki autokarowe ze zwiedzaniem Stanisławowa, Pokucia i Lwowa. W 2005 r. Koło zorganizowało i sfinansowało pielgrzymkę *Szlakiem Jana Pawła II* dla 30-osobowej grupy rodaków ze Stanisławowa, a w 2006 r. sponsorowało pielgrzymkę do Lwowa.

Członkowie Koła przygotowali opracowanie nr 1/2000 kwartalnika „Cracovia-Leopolis”, poświęconego w całości tematyce stanisławowskiej, oraz wystąpili o wydanie tomiku *Tajemnica Czarnego Lasu* (autor T. Kamiński), a także nakręcenie filmu pt. *I rozradują się poniżone kości* (dotyczącego eksterminacji polskiej inteligencji stanisławowskiej)

### **Koło Tarnopolan**

Prezesem również kilkudziesięcioosobowego Koła jest Anna Madej (od r. 2002, poprzednio – kolejno Wacław Obuchowicz i Michał Lasocki, zmarli). Tematyka comiesięcznych zebrań członków – jak w Kole Stanisławowian.

Koło utrzymuje kontakt z innymi środowiskami Tarnopolan-Podolan TMLiKPW (Opole, Warszawa, Gliwice, Żary), współpracuje z Polskim Towarzystwem Kulturalno-Oświatowym w Tarnopolu, oraz z proboszczem ks. Andrzejem Maligiem, którym przekazuje pomoc charytatywną, a także finansową i rzeczową na budowę nowego kościoła. Nawiązano bliskie kontakty z nauczycielkami j. polskiego w Tarnopolu, którym dostarczają książki i podręczniki. Opiekuje się studentami-Polakami z Tarnopola, studiującymi na uczelniach krakowskich.

Członkowie Koła biorą corocznie udział w ogólnopolskich Zjazdach Tarnopolan (Ustroń, Sól, a ostatnio Kościelisko) oraz w wycieczkach do Tarnopola i innych okolic Tarnopolszczyzny, organizowanych przez Koło w Opolu lub we własnym zakresie.

Członkowie Koła przygotowali opracowanie nr 1/04 kwartalnika „Cracovia-Leopolis”, poświęcony w całości tematyce Tarnopola i Ziemi Tarnopolskiej.

### **Koło Stryjan**

Koło liczy obecnie kilkunastu członków. Prezesem jest Eugeniusz Zychowicz (od r. 2000, poprzednio kolejno Wincenty Harmata i Wirginiusz Lachowski, zmarli).

Zebrania członków odbywają się raz w miesiącu, tematyka ogólna i organizacyjna.

Koło ma kontakt z proboszczem w Stryju, ks. Janem Niklem, przekazując mu pomoc charytatywną. Utrzymuje również kontakt z Oddziałem Stryjan TMLiKPW w Gliwicach, biorąc udział w organizowanych tam ogólnopolskich imprezach, przede wszystkim uroczystościach związanych z kultem Matki Boskiej Kochawińskiej.

### **Koło Zaleszczykówian**

Koło liczy obecnie kilkunastu członków. Prezesem jest Zdzisław Buczkowski.

Zebrania członków odbywają się raz na kwartał, tematyka ogólna i organizacyjna. Koło utrzymuje kontakt z księżmi z parafii Borszczów-Zaleszczyki, przekazując tam pomoc rzeczową (w tym leki) i finansową.

W ubiegłych latach corocznie odbywały się w Krakowie ogólnopolskie zjazdy ekspatriantów z Zaleszczyk i okolic (Koło krakowskie jest jedyną organizacją zaleszczykówian w kraju), z udziałem ok. 40 osób. W r. 2000 urządzono uroczystość, upamiętniającą mord na ludności polskiej w Czerwonogrodzie.

Tematyce zaleszczyckiej poświęcony był nr 1/02 kwartalnika „Cracovia-Leopolis”.

W latach 90. Koło Zaleszczykówian zorganizowało zakup i zamontowanie zegara na wieży tamtejszego kościoła. Pozyskano dla kościoła fisharmonię, monstrancję, szaty liturgiczne i wyposażenie kościoła.

## **OBCHODY ROCZNICOWE, UPAMIĘTNIEŃ**

Nie można tu pominąć szczególnych uroczystości, urządzanych każdego roku przez Oddział. Najważniejsza z nich, obchodzona w całej Polsce, to rocznica Obrony Lwowa w 1918 r., zawsze 22 listopada (tradycja ta sięga lat 70-tych, o czym wyżej. Pierwszą mszę św. odprawił ks. Stanisław Bizuń w kościele św. Marka). Od 1978 r. rozpoczynają się koncelebrowane msze św. w Bazylice Mariackiej, którym przewodniczyli przez szereg lat ks. K. Bukowski (zmarły), ks. infułat St. Małyśiak<sup>6</sup>. Koncelebransem przez wszystkie lata jest o. A. Stuziński, w wielu współuczestniczył ks. dr J. Wołczański i kapelani ZHR. W cza-

<sup>6</sup> Także ks. K. Górny (dziś biskup rzeszowski), ks. bp. Smoleński, zaś ostatnio celebrazami byli ks.inf. K. Suder (2004), ks. dr Pasierbek (2005).

się mszy odmawiana jest tradycyjnie specjalnie układana *Litania Lwowska*. Na organach gra od samego początku prof. B. Grzybek, a śpiewa Chór Cecyliński. W mszy biorą udział harcerze z ZHR, poczty sztandarowe harcerskie i kombatanckie. Po mszy św. odbywają się w dominikańskim Kapitularku (od 1985 r.) rocznicowe akademie, na które zapraszani są prelegenci, zespoły artystyczne i soliści.

Przez siedem lat odprawiana była msza św. w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego, wielkiego arcybiskupa lwowskiego. Odprawiał ją kilkakrotnie ks. kardynał F. Macharski, arcybiskup krakowski, który w czasie pierwszej mszy w 1995 r., zorganizowanej przez Oddział Krakowski u grobu św. Jana Kantego (patrona uczonych i rodaka Bilczewskiego) w kościele św. Anny, zaproponował spotykanie się w tej intencji co roku, aż do skutku.

Kolejne msze odbyły się w kościołach: Misjonarzy na Kleparzu (1996, przed cudownym obrazem Chrystusa z Milatyna); Bernardynów (1997, feretron z MB Sokalską); Karmelitów i Dominikanów (1998 i 1999, stare kopie MB Częstochowskiej z lwowskich kościołów tych zakonów). W r. 2000, po mszy św. u Misjonarzy na Stradomiu (w tamtejszym klasztorze mieściło się niegdyś krakowskie seminarium duchowne, gdzie studiował Bilczewski), w sali im. J. Bilczewskiego odbyła się sesja referatowa na temat postaci i dzieła Arcybiskupa; u Franciszkanów (2001) – ostatnia przed uroczystością beatyfikacyjną we Lwowie.

Analogiczne msze św. w intencji SB Zygmunta Gorazdowskiego odbywały się w kościele Bożego Miłosierdzia, staraniem ss. Józefitek. Obecnie OK łączy się z oo. Reformatami w intencji wyniesienia na ołtarze SB Serafina Kaszuby.

Z okazji XV-lecia Oddziału w 2004 r. odbyła się uroczysta msza św. w krakowskim Kościele Garnizonowym, a odprawił ją ks. płk. Henryk Polak.

W cyklu corocznych ogólnopolskich pielgrzymek na terenie RP, organizowanych przez TMLiKPW do miejsc, gdzie znalazły się po II wojnie obiekty kultu z metropolii lwowskiej (Dukla 1997, Warszawa 1998 i 1999, Szymanów 2000), trzeba wymienić ostatnią, w r. 2001 – do MB Sokalskiej w krakowskim kościele Bernardynów. Po mszy nastąpiło spotkanie przybyłych z całego kraju expatriantów – wśród nich gościliśmy wygnańców z Ziemi Sokalskiej, osiedlonych w Ustrzykach Dolnych i okolicach.

W 1996 r. Oddział Krakowski podjął inicjatywę ratowania popadających w ruinę zabytkowych obiektów Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie<sup>7</sup>. Od 1995 r. urządzane są kwesty na czterech cmentarzach krakowskich w dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki. Zdobywane w ten sposób fundusze umożliwiają organizowanie corocznych akcji (przy pomocy lwowskich Polaków, co dodatkowo stanowi dla nich pomoc finansową) oczyszczanie kolejnych pól

7 Propozycję złożył A. Chlipalski, jako że cmentarz ten należy do czterech głównych historycznych nekropolii polskich (obok Warszawy, Krakowa i Wilna), zaś pod względem artystycznym porównywalny jedynie z Powązkami. Nie ma sobie równych pod względem krajobrazowym. Propozycja nie od razu zyskała pełny aplauz, ponieważ w tamtym okresie jako zadanie pierwszoplanowe uważano odbudowę Cmentarza Obrońców Lwowa. Obecnie koordynatorami ratowania Łyczakowa są aktualny prezes OK A. Gyurkovich (szczególnie załóżony w kwestii organizacji) oraz J. Żuk. Podobne akcje podjęte, za wzorem krakowskiego, niektóre inne oddziały TMLiKPW.



cmentarnych, zabezpieczanie i uzupełnianie grobowców, pomników i nagrobków.

Warto dodać, że z inicjatywy tutejszego Oddziału we wrześniu 1992 r. zorganizowano w Krakowie spotkanie zainteresowanych odbudową Cmentarza Orląt, dążąc do uporządkowania wcześniejszych nieskoordynowanych wysiłków i działań (było to jeszcze przed podjęciem całości sprawy przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa). Zawiązał się wtedy społeczny komitet, który był potem przez pewien okres przy ROPWiM afiliowany.

W roku 2001 z inicjatywy stanisławowskiej diaspory podjęto budowę cmentarza-pomnika ofiar eksterminacji inteligencji Stanisławowa – w Czarnym Lesie nieopodal tego miasta (patrz wyżej – *Koło Stanisławowian*).

W r. 1993, w 75. rocznicę Obrony Lwowa 1918 r. OK wspólnie z O.O. Żołnierzy AK Obszaru Lwowskiego ufundował tablicę pamiątkową, poświęconą Orlątom i wszystkim Obrońcom Małopolski Wschodniej z lat 1918-1920, wmurowaną w Panteonie Narodowym pod kościołem św. Jadwigi Królowej na Krowodrzy w Krakowie.

Oddział Krakowski wziął udział – wspólnie z Akademickim Chórem „Organum” oraz Związkiem Kompozytorów Polskich w Krakowie – w fundacji tablicy upamiętniającej kompozytorów lwowskich Mieczysława i Adama Sołtysów. Odświeżenie tablicy nastąpiło w listopadzie 2000 r. na froncie domu Sołtysów przy ul. Racławickiej we Lwowie.

W 2004 r. wmurowano w lwowskim kościele św. Antoniego na Łyczakowie tablicę poświęconą pamięci 16 bohaterskich kapłanów, którzy w latach powojennych pracowali we Lwowie w warunkach sowieckiego terroru. Autorem tablicy, wykonanej staraniem m.in. OK, był prof. Leszek Wajda.

Staraniem Koła Stanisławowian w r. 1991 doprowadzono do umieszczenia w Ołtarzu Pamięci Narodowej w Opactwie oo. Cystersów w Mogile, tablicy pamięci pomordowanych w Ziemi Stanisławowskiej 1939-45.

Obecnie (2006) w przygotowaniu jest na cmentarzu Rakowickim w Krakowie – staraniem OK – kamienny nagrobek śp. Wandy Mazanowskiej (1874-1951), matki poległego Orłęcia, współinicjatorce i współorganizatorce budowy Cmentarza Obrońców Lwowa.

## WSPÓŁPRACA Z POLAKAMI NA WSCHODZIE

Równoległe z powołaniem do życia TMLiKPW i jego oddziałów, w wielu miastach RP powstała bratnia organizacja we Lwowie: Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, wraz z kilkunastoma oddziałami na terenie województwa lwowskiego. Analogiczne, lecz osobne towarzystwa pojawiły się w miastach województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, a połączyła je – razem z organizacjami na terenach za Zbruczem – Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie.

Zapoczątkowując więc nowy okres działalności pomocowej w różnych formach na rzecz Polaków we Lwowie i Małopolsce Wschodniej, Oddział Krakowski – podobnie jak inne oddziały TMLiKPW – nawiązał niezwłocznie konta-

ky z wspólnotami polskimi, integrującymi się na nowo wokół zwróconych do kultu kościołów oraz towarzystw polskich. Na zjeździe delegatów Towarzystwa w Brzegu w 1994 r. A. Chlipalski zgłosił inicjatywę utworzenia sieci opieki, wiążącej poszczególne oddziały Towarzystwa z wybranymi dowolnie wspólnotami polskimi na tamtym terenie. Sieć opieki funkcjonuje nadal, a jej koordynatorem jest wiceprezes ZG TMLiKPW, Danuta Śliwińska, w Bydgoszczy. Oddział Krakowski świadczył pomoc na rzecz kilku ośrodków – ostatnio dla ss. Dominikanek w Żółkwi, gdzie prowadzona jest polska szkoła.

Towarzystwo w Krakowie współpracuje ponadto w różnych formach pomocy z krakowskim oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, z „Lekarzami Nadziei”, z krakowskim „Sokołem” i „Sokołem-Macierzą Lwów” (z siedzibą w Krakowie). Przez szereg lat współpracowano również z Centrum Młodzieży im. dra Jordana oraz innymi instytucjami, świadczącymi na rzecz Polaków na Wschodzie (o działalności charytatywnej OK niżej).

Wśród licznych osób, z którymi przez lata nawiązano bliską współpracę, trzeba wymienić przede wszystkim dyr. dr Krystynę Gąsowską, w OK „Wspólnoty Polskiej”; wspomnianych wyżej działaczy „Sokoła” K. Firleja i A. Pawłowskiego oraz Stanisława Firsta; dyr.dr. Antoniego Weysenhoffa i Irenę Jasiczką (zmarłą w br.) w Centrum Młodzieży; prof. Annę Krzysztofowicz; b. pełnomocnika Rektora UJ ds. studentów zagranicznych; dyr. Janusza Palucha w Śródm. Ośrodku Kultury i Barbarę Kościk, kierowniczkę Klubu „Zaułek”. W dziedzinie pomocy lekarskiej działacze OK współpracują z prof. Zbigniewem Chłapem (Lekarze Nadziei) oraz dr Zofią Michalską (Apteka Darów).

Ostatnio w stadium organizacji przy OK TMLiKPW jest Koło Młodych, do którego akces zgłaszają studenci i absolwenci uczelni krakowskich, zainteresowani historią i kulturą polską na Wschodzie. Zamierzają nawiązać merytoryczny kontakt z powstałym we Lwowie w grudniu 2005 r. Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym Ziemi Lwowskiej.

Działalność pomocowa OK była przez szereg lat kilkutorowa:

– działalność własna ZO i Kół Regionalnych: przekazywanie (kilka razy w roku) odzieży, książek, zabawek, leków, pieniędzy oraz artykułów spożywczych (ta ostatnia z powodów niezależnych rychło zaniechana) – szkołom i przedszkolom, organizacjom, parafiom, zespołom polskim. Corocznie, od kilku lat, przekazuje się siostram przy Katedrze we Lwowie tysiąc zł. na urządzenie wigilii dla biednych i starych osób, a ostatnio różne świadczenia na rzecz szkoły prowadzonej przez siostry w Żółkwi. Umożliwiono nieodpłatne leczenie w Krakowie szeregu osobom z tamtej strony kordonu – w tym operacje i rehabilitację (nie wszystkie starania odniosły skutek). Udzielano zapomogi studiującym na uczelniach krakowskich, starano się o pracę, ulgi w opłatach, pomoc prawną, a także rozwiązywanie większych i mniejszych problemów życiowych (w tym miejsca zamieszkania). Wielokrotnie udzielano zapomogi Polakom, przyjeżdżającym z tamtej strony granicy do Krakowa oraz pomocy w różnych formach, w zależności od potrzeb. Dwukrotnie udało się zorganizować kolonie dla mło-

dzieży ze Wschodu: w r. 1991 – z okolic Sambora, w 2005 r. (wspólnie ze Stowarzyszeniem „Euromost” w Bytomiu) – z Borysławia i Jaworowa;

– współdziałanie z Krakowskim Oddziałem „Wspólnoty Polskiej” w akcji *Opuszczonym Polakom we Lwowie i na Kresach*, rozpoczętej dla Lwowa w r. 1998, a dla innych miejscowości Małopolski Wschodniej w r. 2000 (łącznie ok. 700 podopiecznych w 29 miejscowościach). Wyjazdy z pomocą następują 2-3 razy w roku, przy czym większość obsługujących to członkowie OK TMLiKPW.

## WYDAWNICTWA

Oddział Krakowski zaangażował się w różnego rodzaju wydawnictwa.

W roku 1995/96 miał swój merytoryczny udział w przygotowaniu księgi pamiątkowej na 180-lecie szkoły im. św. Marii Magdaleny we Lwowie, obecnie znanej jako Szkoła Nr 10. Organizatorom przekazano do wykorzystania w wydawnictwie kilkadziesiąt listów byłych uczniów i uczennic obu szkół (męskiej i żeńskiej) z RP i zagranicy, otrzymanych po apelu, ogłoszonym przez A. Chlipalskiego w „Przekroju” w 1989 r.

Od 1989 r. ukazuje się redagowany przez prof. Jerzego Kowalczyka *Biuletyn Informacyjny TMLiKPW Oddział Kraków*, który od 2003 r. – poczynając od nr 101 – zmienił nazwę na „*Ulica na Bajkach*”. W Biuletynie publikowane są opracowania i wspomnienia lwowian o szkołach i uczelniach, instytucjach i organizacjach, a także o znanych przedstawicielach lwowskiej społeczności i rodzinach. Dotąd ukazało się łącznie ponad 160 numerów (J. Kowalczyk opracowuje ponadto monografie szkół lwowskich, wydawane w niedużych nakładach).

Jednym ze szczególnych osiągnięć Oddziału Krakowskiego jest wszczęcie od r. 1985 – dzięki pozyskaniu jako sponsorów Wydziałów Kultury, najpierw Urzędu Wojewódzkiego, a od r. 2000 do dziś Urzędu Miasta Krakowa – wydawnictwa kwartalnika „Cracovia-Leopolis”. Ukazało się dotąd 50 zeszytów, zaś obecnie w przygotowaniu jest strona internetowa kwartalnika. Szerzej piszemy o tym w następnym rozdziale.

Redakcja kwartalnika zainicjowała „Bibliotekę Cracovia-Leopolis”, a jako pierwszy tomik wydano *Listy ze Lwowa* Kornela Makuszyńskiego (1998), opublikowane po raz pierwszy w latach 20. w tomie, który po II wojnie nie był wznawiany, a nawet został wycofany z bibliotek. Kolejnymi książeczkami były: *Zadwórze – Polskie Termopile* Stanisława S. Niciei (2000, przy wsparciu finansowym Gminy Kraków) i *Tajemnica Czarnego Lasu* Tadeusza Kamińskiego (2001, sfinansowany przez ROPWiM). W następnych latach ukazały się dwa tomiki wyboru tekstów o polskiej historii i kulturze Lwowa i Małopolski Wschodniej, pt. *Lwów u siebie i pod Wawelem* (2004) oraz *Lwów wśród nas* (2006). Ostatnim dotąd, szóstym wydawnictwem BCL, jest tomik poetycki Krzysztofa Kołtuna pt. *Witraz lwowski*<sup>8</sup>.

8 Współsponsorowany przez Chelmski Cement Sp. z o.o.

Największym wydawnictwem OK (dzięki sponsorom zagranicznym) był album fotograficzny *Świątynie Wołynia* (2000), autorstwa ks. Józefa Wołczańskiego (idea i tekst) i Jana Walczewskiego (zdjęcia).

Wydano również kilka widokówek: na jubileusz 180-lecia Szkoły MM we Lwowie, nieistniejący już wiadukt w Jaremczu, herby miast wschodniomałopolskich oraz dwukrotnie po dwie kartki świąteczne o tematyce lwowskiej (wg fotografii J. Walczewskiego oraz obrazków J. Halaunbrenner-Lisowskiej).

W lokalu Zarządu Oddziału prowadzona jest wewnętrzna dystrybucja książek o tematyce kresowej i czasopism kresowych, ukazujących się na terenie RP i we Lwowie oraz za granicą. Dystrybucją na miejscu, a także wysyłką egzemplarzy naszego kwartalnika i wydawnictw na terenie kraju i za granicę zajmuje się od samego początku dr Romana Machowska.

Przy Oddziale Krakowskim (ale nie przezeń organizowane) oraz Kołach Regionalnych urządzane są dość liczne i cieszące się zainteresowaniem wycieczki do Lwowa i na ziemię wschodniomałopolskie (2-3 razy w roku). Przyjęto zasadę, że uczestnicy zamieszkują we Lwowie w domach Polaków, tym samym wspomagając ich materialnie.

Oddział Krakowski kontynuuje swoją pracę z optymizmem. Zyskano doświadczenie i uznanie. Członków per saldo nie ubywa. Odchodzących, których żegnamy z żalem – zastępują nowi, zapisów nie brakuje. Nawiązujemy nowe kontakty z instytucjami i organizacjami, z ludźmi, którzy pragną uczynić coś dobrego w sprawach tak nam bliskich.

Na zakończenie przeto wypada podziękować dawnym i nowym przyjaciołom, którym te bliskie nam sprawy coś zawdzięczają. Wyrazamy wdzięczność Władzom Wojewódzkim i Miejskim, Kościołowi i Wojsku Polskiemu, Uczelniom i Szkołom, Instytucjom i Organizacjom, a w szczególności „Sokołowi”, Ojcom Dominikanom i Klubowi „Zaułek”. Dziękujemy wszystkim życzliwym Osobom w nich działającym, a także szlachetnym Przyjaciołom, którzy świadczą dobro całkiem prywatnie<sup>9</sup>.

## Rozdział II

### Kwartalnik „Cracovia-Leopolis”

Pierwszy numer pisma wyszedł z druku dnia 8 sierpnia 1995 roku. Do chwili obecnej (czerwiec 2006) ukazało się dokładnie 50 zeszytów<sup>10</sup>. Dzięki doborowi tematów i tekstów, zgodnemu z założoną ideą oraz czytelnej stronie graficznej, kwartalnik szybko znalazł się w czołówce czasopism kresowych, wydawanych w RP.

9 W ciągu ubiegłych lat około 40 osób otrzymało na wniosek Zarządu Oddziału Krakowskiego Złote Odznaki Towarzystwa.

10 Ukazało się 45 zeszytów kwartalnych, w tym jeden o podwójnej numeracji 3-4/95, oraz 5 zeszytów dodatkowych („S”). Nr 2/06 ma kolejny numer 46.

Starania o pismo poświęcone utraconej „małej ojczyźnie” trwały w Krakowie przez kilka lat, od czasu, gdy kolejne środowiska ekspatrianckie w całej RP podjęły wydawanie swoich biuletynów, z wrocławskim „Semper Fidelis” na czele. U podstaw tych marzeń leżała pierwotnie idea, by wśród licznych wydawnictw południowo-kresowych znalazło się pismo przypominające wielowiekowe związki Lwowa i Krakowa, ale także pismo, które w sposób planowy zajęłoby się problematyką historycznej polskości tamtej ziemi, więcej – jej prapolskości sprzed ruskiego najazdu z końca X wieku, i gdzie przez sześć stuleci – od połowy XIV w. – nieprzerwanie toczyła się polska historia, obrona całego Kraju oraz powstawały ogromne osiągnięcia polskiej kultury, sztuki i nauki, ważne dla całej Polski. Ziemi, której od trzech i pół wieków przynależy nazwa Małopolski Wschodniej<sup>11</sup>. Także ludziom – wielkim i zwykłym – którzy tam ową historię, kulturę, cywilizację oraz życie codzienne tworzyli. Ta szeroka formuła wzięła z czasem górę.

Idea pisma poświęconego szerokiemu zakresowi historycznej problematyki krakowsko-lwowskiej spotkała się w 1995 r. z zainteresowaniem ówczesnego dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, p. Stanisława Dziedzica. Dzięki jego poparciu pismo wychodziło – przy wspólnym finansowaniu przez UW i Urząd Miasta Krakowa – do czasu, gdy sprawy kultury zostały przejęte przez nowo powstały Urząd Marszałkowski (1999). Tamtejszy dyrektor Wydziału Edukacji i Kultury miał jednak dość odmienne preferencje i pismo nasze odrzucił. Ratunek przyszedł ze strony Kancelarii Senatu RP (na cały rok 2000)<sup>12</sup>, ale już w połowie tr. włączył się z powrotem Urząd Miasta Krakowa<sup>13</sup>. Ten stan pozostaje do dziś<sup>14</sup>.

Pismo nasze zajmuje się więc historią i kulturą polską oraz Polakami Lwowa i Małopolski Wschodniej (a także, choć nie systematycznie, sąsiednim Wołyniem) – we wszystkich okresach dziejów. Kwartalnik stroni od problematyki politycznej oraz nie wchodzi w zasadzie w dziedziny historii i kultury innych narodowości na tamtej ziemi współżyjących, jeśli nie wiążą się one ściśle z problematyką historii i kultury polskiej oraz biografiami Polaków. Zakłada się bowiem, że owa niepolaska tematyka jest wystarczająco szeroko uprawiana przez historyków tamtych narodowości, a także wielu historyków polskich.

11 Na mocy Unii Lubelskiej w 1569 r. nazwa *Małopolska* została rozciągnięta na ziemie położone na wschód od Małopolski właściwej, tzn. zarówno na ziemie koronne (zarazem prapolskie, odebrane Rusi przez Kazimierza Wielkiego w latach 40. XIV w., ze Lwowem na czele), jak i na ziemie ukraińskie, należące dotąd do Wielkiego Księstwa Litewskiego. W stosunku do tych drugich nazwa nie przyjęła się. Małopolską Wschodnią pozostało natomiast województwo ze stolicą we Lwowie, nazywane dotąd – po trzy i pół wiekowym władztwie książąt ruskich (począwszy od najazdu księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego w r. 981) – *województwem ruskim*. Uzasadnieniem dla nazwy *Małopolska Wschodnia* wobec tej ziemi (mniej więcej do Zbrucza) były jej lędziańska prapolskość a przede wszystkim bliskie związki z Krakowem i jego udział w repolonizacji tych obszarów. Związki te – już dwustronne – potwierdziły następne stulecia.

12 Doszło do tego dzięki Czytelniczce, p. Halinie Oborskiej, zamieszkałej w Słupsku (!), która przeczytawszy w CL zapowiedź likwidacji pisma, napisała list o jego ratunek do ówczesnego Marszałka Senatu, prof. A. Grześkowiak.

13 Znowu dzięki St. Dziedzicowi.

14 Trzeba dodać, że parokrotnie udzielali pomocy finansowej Czytelniczce, wśród nich na szczególną wdzięczność zasługują p. Włada Majewska z Londynu oraz p. Irena Thiel i śp. dr Adam Wolańczyk z USA.

Podstawowym celem kwartalnika jest zachowanie pamięci i prawdy o wiekach polskości Lwowa i całej Małopolski Wschodniej, o ich związkach z historią Europy zachodniej, kultury o korzeniach łacińskich i katolickich. Lwów jest niezmiennie traktowany jako miasto historycznie polskie, jeden z czterech głównych ośrodków – obok Krakowa, Warszawy i Wilna – które utworzyły nowożytną kulturę polską, dorównując im, a niekiedy przewyższając patriotyzmem i bogactwem swego dorobku. Podobne cele założono w odniesieniu do całej Małopolski Wschodniej, a więc wielowiekowej obronności wobec całej Polski; powstania i rozwoju miast; rozwoju nauki i sztuki; miejsca urodzenia, wykształcenia i pracy dużej części wybitnych Polaków. Także do jej szczególnych walorów geograficznych, geologicznych i przyrodniczych, gospodarczych, turystycznych.

Numery specjalne („S”), sponsorowane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, były poświęcone głównie walce o niepodległość oraz obronie Ziemi i całego Kraju, wojnom i najazdom we wszystkich okresach historii, obronie Lwowa i męczeństwie Polaków na Ziemiach południowo-wschodnich – w szczególności ludobójstwu ukraińskiemu w czasie II wojny światowej.

Pismo ma charakter popularno-naukowy i informacyjny. Artykuły są pisane zarówno przez profesjonalistów – naukowców wielu specjalności w zakresie historii, sztuki, literatury, biografistyki i dalszych – a również przez nieprofesjonalistów, jeżeli ich teksty reprezentują odpowiedni poziom. Drukuje się wspomnienia, jednak takie, które uzupełniają wiedzę o polskich społecznościach, działaczach, istotnych wydarzeniach. Nie unika się – jeżeli wynika to z atrakcyjności tematów lub intencji programowych redakcji – przedruków, zwykle za zgodą, a nawet na propozycje autorów z całego kraju. Złą stroną tej praktyki jest oczywiście – wobec ograniczonej, choć ciągle rosnącej objętości numerów – zaleganie oryginalnych tekstów, które oczekują swej kolejności zbyt długo.

Do działań merytorycznych należą również – od samego początku – wiadomości o miejscowościach Małopolski Wschodniej, związanych z naszymi dziejami i kulturą (*Słownik geograficzno-historyczny* – omówiono już prawie 350 haseł), a także o wybitnych ludziach, którzy tam się urodzili bądź osiedli i którzy tam lub gdzie indziej chwalebnie działali (*Sylwetki*). I zawsze *Rozmowy* z różnymi ludźmi na rozmaite tematy – w zakresie zainteresowań pisma. Na wstępie numeru znajduje się zawsze wstęp redakcyjny i felieton. Każdy numer uzupełniają drobne formy: *Archiwum* i *Naszym zdaniem*.

Osobnym rodzajem publikacji są działy: *Poezja* i *Proza* (ta nie zawsze obecna), czasem zastępują ją wymienione wyżej *Wspomnienia*. W dziedzinie poezji oraz prozy prezentuje się zarówno twórczość poetów i pisarzy zawodowych, dawnych i obecnych, jak i amatorów – jeżeli przedstawiają wartości literackie lub emocjonalne.

Część informacyjna odnosi się do pięciu dziedzin: bieżących wiadomości z jałtańskiego kordonu; podobnie z terenu RP; pomocy różnego rodzaju, udzielanej Polakom po tamtej stronie granicy; wydarzeń w zakresie kultury

i nauki, głównie związanych z relacjami transgranicznymi; omówienia wydanych książek, bieżącej prasy i czasopism oraz innych wydawnictw – zawsze związanych z tematyką kwartalnika. Trzeba podkreślić, że zakres rozmaitych wiadomości z tamtej strony granicy jest w CL o wiele szerzej rozbudowany, niż w jakimkolwiek innym piśmie kresowym w RP. Wynika to niewątpliwie z naszych najliczniejszych kontaktów ze środowiskiem polskim we Lwowie i innych miastach po tamtej stronie.

W piśmie pomija się w zasadzie tematykę o charakterze *biuletynowym*, tzn. relacje ze zjazdów i spotkań, z podróży lub imprez, za wyjątkiem takich, które mają szczególne znaczenie dla środowisk polskich po tamtej, i ekspatrianckich po tej stronie granicy, jak również takich, które odbywają się w Krakowie.

Nie ulega wątpliwości – sądząc po licznych wypowiedziach Czytelników z całej RP, ze Lwowa i z zagranicy – że mimo wszystkich swoich niedostatków (najlepiej znanych Redakcji), kwartalnik „Cracovia-Leopolis” jest – obok akcji na rzecz ratowania Cmentarza Łyczakowskiego – najważniejszym i najtrwałszym efektem działalności krakowskiego oddziału TMLiKPW. Przede wszystkim dlatego, że w sposób jasny i konsekwentny przedstawia to, co i jak o Lwowie i tamtej Ziemi, o tamtych sprawach, Czytelnik powinien się dowiedzieć, zapamiętać i przekazać innym.

Na koniec trzeba dodać, że kwartalnik ukazuje się obecnie w 750 egzemplarzach. Ostatnio liczy 80 stron (zaczynano od 36, format B5), ilustracje czarno-białe. Wykorzystanie powierzchni druku, łącznie z okładkami – ze względów ekonomicznych – niemal całkowite, ozdobników mało!

Kwartalnik wysyłany jest do Lwowa i innych ośrodków polskich w Małopolsce Wschodniej w liczbie ponad 150 egz., kolejne 30 to tzw. egzemplarze obligatoryjne (do bibliotek i sponsorów). Około 80 egz. otrzymują krajowe instytucje, biblioteki (nieoblig.), organizacje, i osoby życzliwe sprawom polskości na Wschodzie oraz tutaj. Towarzystwu, ok. 20 to egz. autorskie (w tym rada redakcyjna). Reszta rozchodzi się po całym Kraju i za granicę (także poza Ocean).

Niejako ukoronowaniem rozpowszechniania kwartalnika jest otwarcie strony internetowej pt. CRACOVIA-LEOPOLIS, obecnie jeszcze nie całkiem kompletnej. Materiały (większość, poza materiałami, ulegającymi dezaktualizacji) będą dostępne w układzie rzeczowym.

Redakcja kwartalnika „Cracovia-Leopolis” składa podziękowanie tym wszystkim osobom, które w sposób szczególny przyczyniły się do jego powstania, trwania i rozwoju. Są to więc p. Stanisław Dziedzic, obecnie dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK; p. Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci WiM, który sponsorował numery „specjalne”; p. Janusz Paluch, dyrektor Śródmiejskiego Ośrodka Kultury w Krakowie; p. Maria Kasprzysiakowa z UW i p. Barbara Kościak, kierowniczką Klubu „Zaułek” w Krakowie. Także Autorom i tym, którzy przygotowują kolejne numery oraz prowadzą dystrybucję: całej Radzie Redakcyjnej, a w niej w szczególności pp. Romanie Machowskiej, Krystynie Stafińskiej i Marii Taszyckiej.

Ponadto: pp. Barbarze Czalczyńskiej, Ireneuszowi Kasprzysiakowi, Barbarze Szumskiej, Danucie Trylskiej-Siekańskiej, Marcie Walczewskiej.

Pamiętamy zawsze tych, którzy odeszli: Andrzej Olszewski, Bohdan Prądzyński, Irena Suchanek, Adam Żarnowski.

### Rozdział III

#### Instytut Polskiego Dziedzictwa Historii i Kultury Kresów Wschodnich – inicjatywa na wiek XXI

Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich wraz ze swymi kilkudziesięciu oddziałami rozszanymi po całej Polsce, wsparty przez inne organizacje kresowe oraz poważne osobistości w Kraju, a także reprezentujące Polaków za wschodnią granicą i w Wielkiej Brytanii<sup>15</sup>, postuluje powołanie do życia wymienionego w tytule instytutu naukowego.

Potrzeba takiej instytucji wynika z dwóch podstawowych względów:

- niezwykle bogaty – a coraz mniej znany we współczesnym życiu polskiego narodu, często zafalszowany – udział w naszej historii i kulturze ziem wschodnich i północnych, które były częścią państwa (do końca II Rzeczypospolitej), albo przez wiele wieków z nią związanych (I Rzeczypospolita). Trzeba zaznaczyć że przedstawiona idea wynika ze świadomości, iż Kresy stanowią pewien określony i specyficzny – a zamknięty rozdział dziejów Polski w najszerszym rozumieniu;
- odchodzenie ostatniego pokolenia zaangażowanego emocjonalnie w problematykę Kresów Wschodnich, głównie – ale nie tylko – tam urodzonego, inicjującego i stymulującego niezliczone akcje w zakresie zachowania oraz propagowania pamięci i prawdy.

Wniosek w kwestii wszczęcia starań o Instytut PDHiKKW wyszedł z kręgu TMLiKPW w Krakowie oraz został w pełni poparty przez plenum Zarządu Głównego Towarzystwa we Wrocławiu<sup>16</sup> w dn. 22 maja 2004 r.

Oto uzasadnienie, ujęte w punktach.

1. Na wstępie trzeba zauważyć, że w Kraju naszym istnieje kilkadziesiąt instytutów lub innych ośrodków naukowo-badawczych poświęconych historii Polski – samodzielnych lub w ramach PAN, PAU i innych poważnych instytucji – działających na określonych polach, uzasadnionych specjalnym znaczeniem przedmiotów badań, dla których zostały powołane. Dotyczą one zarówno ogólnopolskiej problematyki historii i kultury, jak i węższych lecz ważnych za-

15 Ideę powołania Instytutu PDHiKKW poparło ponad 1000 osób, do których się zwrócono o opinię, w tym wiele pierwszoplanowych postaci naszego życia społecznego, naukowego i kulturalnego; m.in. ks. kard. H. Gulbinowicz, prezeska Federacji Org. Polskich na Ukrainie E. Chmielowa, prezes Koła Lwowian w Londynie M. Hampel (a za jego pośrednictwem prez. R. Kaczorowski), pp. Włada Majewska, Jerzy Janicki, prof. J. Kłoczowski (Lublin), ks.bp. K. Ryczan (Kielce), ks.prof. R. Dzwonkowski (Lublin), kustosz zbiorów jasnogórskich o. Jan Golonka, prof. S. Stuligrosz, prof. Z. Zygułski, wielu profesorów, parlamentarzystów, dyrektorów muzeów i bibliotek itd.

16 Pełnomocnikiem ZG ds. Instytutu został mianowany Andrzej Chlipalski, inicjator przedsięwzięcia. U podstaw inicjatywy leżało rozpoznanie sytuacji, dyskusje i przemyślenia, związane z ponad dziesięcioletnim redagowaniem kwartalnika „Cracovia-Leopolis”.



gadnień, szczególnych miejsc lub obszarów, wybitnych postaci. Również instytucje uczelniane prowadzą swoje prace naukowe – przeważnie wedle specyfiki regionalnej lub preferencji wiodących profesorów.

Efektom działalności wspomnianych instytucji historycznych jest – jak rozumiemy – pogłębienie stanu wiedzy i dochodzenie do prawdy w określonej dziedzinie, a także popularyzacja wyników badań. Znajduje to odbicie w wydawanej literaturze, zarówno naukowej, przeznaczonej dla środowisk profesjonalnych, jak i popularno-naukowej, trafiającej do szerszych sfer społeczeństwa. Ważnym rezultatem są zapewne okresowe modyfikacje w podręcznikach akademickich i szkolnych.

2. Już pobieżna obserwacja wydawanych prac naukowych i popularno-naukowych – choćby na półkach krajowych księgarni (tych ważniejszych oczywiście) – wykazuje niewielki zakres zainteresowania obecnych środowisk naukowo-historycznych problematyką tzw. Kresów, chyba, że wynika to w sposób oczywisty z charakteru podejmowanych prac o szerszym zakresie tematycznym. Przyczyną tego może być zarówno ugruntowane już w ciągu minionego półwiecza poczucie obcości tamtych stron i trudniejszy dostęp do źródeł, a nawet obawa przed naruszeniem tzw. *poprawności politycznej*. Tym samym połowa obszaru geograficzno-historycznego II RP i większość obszarów przedrozbiorowych pozostają poza badaniami, na jakie zasługują. To z kolei daje pole do napływu nieprawdziwych, pseudonaukowych, tendencyjnie zafałszowanych opracowań z zewnątrz, nierzadko kształtujących poglądy młodszych pracowników nauki w Polsce, a co za tym idzie – szerokich kręgów społeczeństwa.

Jest pomimo to faktem, że na polskim rynku wydawniczym pojawia się dotąd pewna liczba wydawnictw na tematy *kresowe*. Są to jednak:

- wspomnienia i amatorskie omówienia różnych zagadnień, spisane przez „zwykłych” ludzi, wydawane w dużej części własnym kosztem lub za doraźne dotacje;
- niezbyt liczne opracowania profesjonalne, tworzone przez badaczy i publicystów, interesujących się – jakby prywatnie i nie systematycznie – dziejami i kulturą, a także dniem dzisiejszym Kresów;
- albumy fotograficzne miast i zabytków (głównie Lwowa i Wilna), w liczbach nieproporcjonalnych do analogicznych wydawnictw dla miast i regionów w III RP, a przecież nie mniej bogatych w zabytki naszej historii, kultury i sztuki.

Przykładem owego ograniczenia ilościowego są np. profesjonalne monografie miast – znajdujemy ich dla ziem wschodnich zaledwie kilka, gdy na tym obszarze istnieje paręset większych i mniejszych miejscowości, z których co najmniej połowa zasługiwałaby na naukowe omówienie ich polskiej problematyki historycznej. Wkład w nasze dzieje polityczne i militarne oraz życie gospodarcze, społeczne i kulturalne każdego z nich, nie był mniej ważny niż – odpowiednio – np. Radomia, Tczewa czy Miechowa (w niczym tym miastom nie uchybiając). A kto zechciał zainteresować się p o l s k ą etnografią na

tamtych ziemiach – przecież istniała w rejonach wileńskich, lwowskich, na Grodzieńszczyźnie itd. Takich i ważniejszych przykładów byłoby bardzo wiele.

W ślad za ograniczoną ilością opracowań naukowych idzie szczupły zakres publikacji medialnych o Kresach – przede wszystkim w czasopismach (miesięcznikach, tygodnikach) oraz weekendowych wydaniach gazet, trafiających do szerokich kręgów społecznych. Zrozumiałe, że zamieszczane tam materiały z zakresu historii – przede wszystkim lokalnej, historii nauki, kultury i sztuki, biografii – aż po obrazki obyczajowe i anegdoty – nakierowane są na własne miasto, okolice, region. Tematy kresowe pojawiają się tam jedynie przy szczególnych, rzadkich okazjach, choć i dla nich istnieje niemałe zainteresowanie.

3. Tymczasem dla problematyki tamtej, historycznej wschodniej części Rzeczypospolitej – niemal całkowicie pomijanej w nauce szkolnej, dla tamtejszych miast, miasteczek i wsi oraz całych regionów – dla ich lokalnej historii i kultury – pozostają jedynie publikacje okazjonalne, a ponadto kilkanaście czy dwadzieścia parę amatorskich kwartalników lub półroczników, o kilkunastu do parudziesięciu stronach i skromnej szacie graficznej, o nakładach od kilkudziesięciu do kilkuset egzemplarzy, a wydawanych przez niektóre oddziały towarzystw własnym sumptem lub za doraźnie wyproszone dotacje (istnieje w Kraju właściwie tylko jeden periodyk o ambicjach naukowych – ale i tak nie w pełni – „Rocznik Lwowski” w Warszawie). W rezultacie wiedza nowego społeczeństwa polskiego staje się coraz bardziej zamknięta granicami dzisiejszego państwa. Coraz mniejsza część społeczeństwa jest świadoma faktu, iż wydarzenia dziejące się na ziemiach kresowych w ubiegłych kilku wiekach nie były mniej (a czasem bardziej) istotne dla całego państwa i narodu, niż te z obszaru Polski centralnej i zachodniej. Że wypadki tam przebiegające były bardziej dramatyczne i niszczące, zaś życie tamtejszych społeczności – aż do XX wieku – trudniejsze, zarazem jednak nie mniej ciekawe i barwne niż w wielu zachodnich regionach. Młodzi Polacy nie wiedzą nawet, że ziemie kresowe dały Krajowi ogromną część wybitnych postaci we wszystkich dziedzinach życia: wodzów i polityków, ludzi nauki, literatury i sztuki. Można więc powiedzieć, że społeczeństwo polskie – w tym spora część historyków nie pracujących naukowo (np. nauczycieli w szkołach, nie mówiąc o tzw. nowej inteligencji) – nie zna całokształtu dziejów swojego państwa i narodu oraz dziedzictwa jego kultury.

Wiedzę tę podtrzymywali dotąd ludzie urodzeni i wychowani na Wschodzie. To oni przechowywali dokumenty i pamiątki. Tworzyli społeczność skupioną w kresowych towarzystwach, które (nawet samym swym istnieniem) stymulowały zainteresowania pewnej grupy naukowców, a także wydawnictw. Pisali wspomnienia, sami wydawali – i jeszcze wydają – owe pisemka, których niewątpliwą zasługą jest uratowanie wielu mało znanych faktów i relacji. Dziś jednak pokolenie to odchodzi w coraz szybszym tempie – by podać tylko przykład środowiska londyńskiego, ale także warszawskiego, wrocławskiego, krakowskiego...

4. Ważnym dla historii zagadnieniem, jest kresowa diaspora, powstała jako rezultat bezprecedensowego w dziejach Europy nowożytniej (a może w ogóle –

od czasów wędrówek ludów?) aktu przesiedlenia narodu – w istocie „czystki etnicznej”. O ile ludobójstwo na tamym obszarze jest już obecnie opracowywane, o tyle kwestia deportacji i wysiedlenia, a w rezultacie zniszczenia lokalnych kultur, tradycji i związków społeczno-rodzinnych, nie znalazła dotąd godnego zainteresowania.

Warto tutaj przypomnieć opinię, wyrażoną niedawno przez znakomitego poetę J.M. Rymkiewicza („Rzeczpospolita” z 2 I 2005): *Tamte tereny należały kiedyś do Polski, były ucywilizowane... Z tej to racji pozostają nadal, czy tego chcemy, czy nie, domeną ducha polskiego, miejscem jego przebywania... powstały tam wielkie, nawet największe dzieła polskiego ducha.*

Zwróćmy też uwagę na fakt zaskakujący, iż pomimo upływu czasu, zainteresowanie społeczeństwa polskiego w stosunku do tamtych stron nie maleje, lecz rośnie. Wyrazem tego jest m.in. stale zwiększająca się liczba wycieczek na tzw. Kresy, i to nie tylko ze strony expatriantów i ich potomnych. Niezwykle liczne są wyjazdy młodzieży szkolnej – liczba autokarów z RP np. we Lwowie w czasie sezonu zwraca uwagę, a język polski jest dobrze słyszalny na tamtejszych staromiejskich ulicach. Podobnie jest w Wilnie.

5. Bogactwo problematyki historyczno-kulturowej z jednej strony, obowiązki wobec naukowej prawdy z drugiej, a społeczne zainteresowanie z trzeciej, narzucają wprost konieczność szerokiego i systematycznego zajęcia się tematem kresowym. Jego podjęcie i pogłębienie spełniłoby dwa podstawowe cele:

- wzbogacenie nauki polskiej o nowe, obiektywne wyniki badań w zaniedbanym temacie, prowadzone zgodnie ze współczesnymi potrzebami i metodologią;
- poszerzenie wiedzy i świadomości narodowej na poziomie szerokich kręgów społecznych, ale również dla ośrodków opiniotwórczych i ludzi sprawujących władzę.

Tak zaplanowanym celom mogłaby sprostać stabilna, bezstronna instytucja naukowa, której tytuł zamknąłby w sobie istotę zamierzenia: *Instytut polskiego dziedzictwa historii i kultury Kresów Wschodnich*, z podkreśleniem w szczególności dwóch słów: polskiego oraz dziedzictwa. Pierwsze wynika z głównej idei przedsięwzięcia, drugie oddala obawy o pobudki polityczno-rewizjonistyczne.

Trudno nie wspomnieć o pewnej analogii: przykładem dbałości o własną historię i dziedzictwo kultury mogą być Niemcy, gdzie – pomijając fakt istnienia od lat w Kolonii muzeum poświęconego Wrocławowi, a ostatnio w Goerlitz – Śląskowi, działa ok. 30 placówek typu Institut für Ostforschung, nastawionych wyłącznie na pracę naukowo-badawczą.

6. Proponowana placówka powinna przejąć w odniesieniu do ziem wschodnich i północnych II i I Rzeczypospolitej<sup>17</sup> przede wszystkim:

17 Wyróżniają się następujące regiony geograficzno-historyczne wschodnich ziem kresowych: KRESY II RP: Małopolska Wschodnia (wojew. lwowskie – część odcięta od Polski po II wojnie światowej, stanisławowskie, tarnopolskie), Wołyń i Polesie, Ziemia Grodzieńska i Nowogródzka, Wileńszczyzna i Bractwoszczyzna. KRESY I RP: Ukraina (prawobrzeżna), Biała i Czarna Ruś, Litwa, Kurlandia-Semigalia i Inflanty.

A. inicjatywę, organizację i koordynację badań naukowych (wraz z badaniami własnymi) w dziedzinie historii najdawniejszej, historii polityczno-militarnej i polityczno-społecznej (z problematyką narodowościową), geografii i historii gospodarczej, etnologii, językoznawstwa i tematyki religijno-obyczajowej, historii kultury (architektury, sztuki, literatury, teatru, muzyki i in.), biografistyki itd.;

Jest oczywiste, że zakres podejmowanych prac zależałby od możliwości i zainteresowań pracowników naukowych własnych i współpracujących (z ewentualnych oddziałów Instytutu i innych placówek naukowych na terenie Kraju i poza nim), od możliwości ekonomicznych itd.

B. gromadzenie specjalnych zbiorów archiwalnych, muzealnych i bibliotecznych (bez uwzględnienia zbiorów dzieł sztuki, archiwaliów i księgozbiorów szczególnej wagi, których miejscem przechowywania są istniejące muzea, archiwa i biblioteki w kraju<sup>18</sup>).

C. permanentne rozpoznawanie sytuacji Polaków i polskości poza wschodnią i północną granicą III RP oraz stanu zachowania polskich zabytków i zbiorów, podejmowanie starań o ich ratowanie;

D. wydawanie czasopisma naukowego i biuletynu informacyjnego.

7. Gdyby istniała szansa powołania do życia Instytutu, należałoby na koniec wyobrazić sobie praktyczne rozwiązania, zarówno po stronie organizacyjno-terytorialnej (1), jaki techniczno-ekonomicznej (2).

1.1. Instytut PDHiKKW jest instytucją państwową, samodzielną lub podległą – alternatywnie: Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bądź Polskiej Akademii Nauk, bądź innej poważnej, ogólnopolskiej instytucji kulturalno-naukowej.

1.2. Instytut mógłby posiadać swoje oddziały, a także nawiązać współpracę z zainteresowanymi naukowcami w całym Kraju (są już takie zgłoszenia).

1.3. Instytut mógłby nawiązać współpracę z:

- krajowymi archiwami, bibliotekami, muzeami (przykłady: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, „Kolekcja Leopoldis” w Muzeum Niepodległości w Warszawie), wybranymi instytutami uczelni;
- instytucjami i organizacjami jak: IPN, Rada Ochrony Pamięci WiM, Ośrodek „Karta”, Ośrodek Studiów Wschodnich; redakcje wybranych czasopism naukowych; towarzystwa kresowe, Sybiraków itp.
- instytucjami i organizacjami za granicą jak: Instytut Sikorskiego w Londynie, Muzeum Polonii w Chicago itp., towarzystwa polskie na Wschodzie.

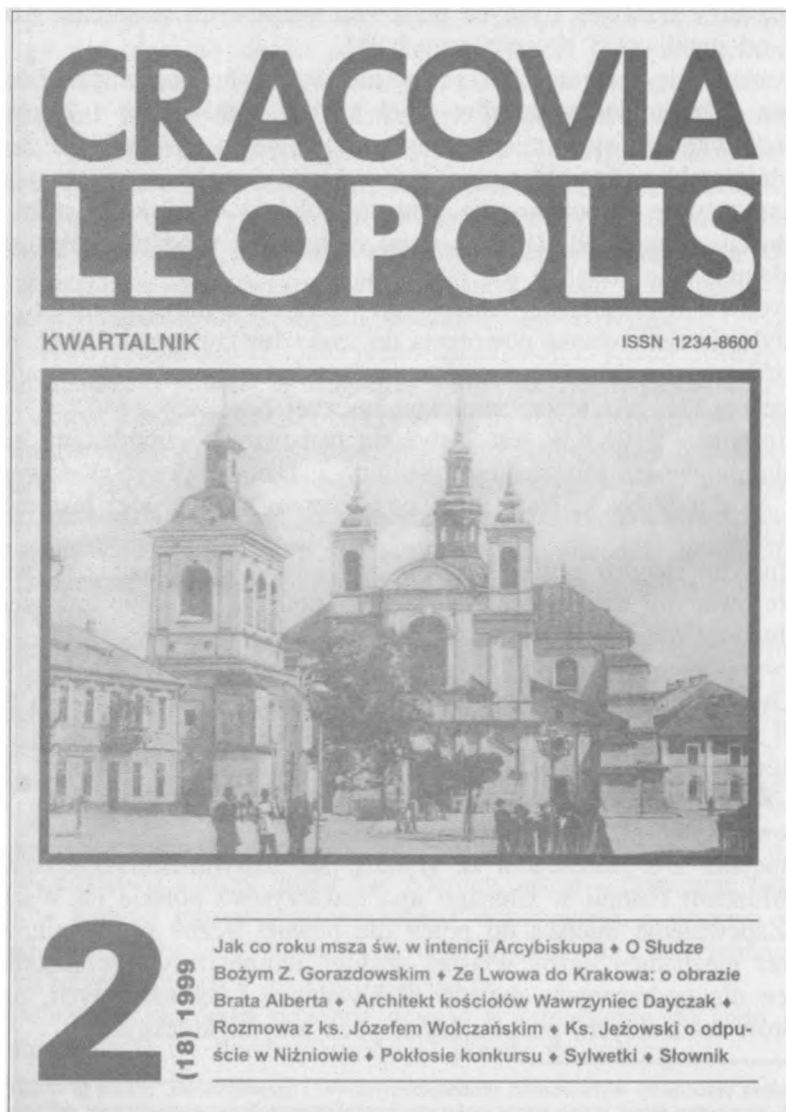
2.1. Zapewnienie miejsca do pracy dla pewnej liczby pracowników naukowych oraz niezbędnej liczby własnej obsługi administracyjno-pomocniczej; pomieszczeń dla podręcznych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych; przestrzeni dla zbiorów muzealnych, pozostających poza innymi kolekcjami.

---

<sup>18</sup> Przykładem przedmioty wytwórczości drobnoprzemysłowej i rzemieślniczej, polskiego folkloru, pozostałe jeszcze, lecz coraz mniej liczne zbiory rodzinne oraz różnego rodzaju pamiątki (nie tylko artystyczne) – analogiczne do tych, które na obszarze RP (i w innych krajach) trafiają do rozmaitych lokalnych muzeów regionalnych, wiejskich izb pamięci itp. Dla polskiego dziedzictwa Kresów możliwości takich dotąd nie ma, zaś istniejące dotąd pozostałości skończą się z rychłym odejściem ostatniego pokolenia ekspatriantów.

2.2. Pozyskanie dodatkowych środków finansowych na utrzymanie Instytutu z ewent. oddziałami.

Tak pomyślana placówka naukowa wypełniłaby lukę w kompleksie polskich badań nad wielkim, a zaniedbanym segmentem naszej historii i kultury, którego wpływ na terażniejszość jest nie do przecenienia.



Okładka jednego z numerów czasopisma „Cracovia – Leopoldis” wychodzącego od 1995 r. w Krakowie



Czasy „katakumbowe”: spotkanie Lwowian w Krypcie dominikańskiej. Recytuje aktorka Ludwika Castori-Dąbrowska, 1986 r.



Tablica pamięci kompozytorów M. i A. Sołtysów na ich domu we Lwowie, współfinansowana przez Oddział Krakowski TMLiKPW



W dominikańskim Kapitułarzu: Chór Akademicki „Organum” śpiewa na corocznej uroczystości w rocznicę Obrony Lwowa (2000)



Spotkanie przedstawicieli OK TMLiKPW z Władą Majewską w Busku (2001)



Doroczna Msza Św. za Orłęta Lwowskie w Bazylice Mariackiej w Krakowie (2004)



Fragment wystawy na XV-lecie TMLiKPW w Krakowie (2004).  
Na zdjęciu plansze Kół Regionalnych Oddziału Krakowskiego.





O. Adam Studziński, generał WP, opiekun duchowy krakowskich Lwowian



Młodzież z Drohobycza i Jaworowa pod dzwonem Zygmunta na Wawelu (2005)